



**ABSICHTLICH
/ INTENTIONAL**





Tor

28.08 – 11.09.2016

so
Tors

**CH UNVOLLENDET /
NALLY UNFINISHED**

Liebe Freundinnen und Freunde von Schloß Trebnitz, Sehr geehrte Damen und Herren,

im August 2016 fand im Schloß Trebnitz erneut ein zweiwöchiges deutsch-polnisches Pleinair-Treffen statt. Begleitet von Gesprächen und Vorträgen schufen sechs ausgewählte Bildhauer Beiträge, die anschließend in einer Ausstellung präsentiert wurden. Den thematischen Schwerpunkt setzte dabei der „Torso“, inspiriert vom Œuvre des Bildhauers Gustav Seitz.

Ich freue mich sehr, dass wir das Pleinair mit einer Ausstellung von Zeichnungen und Skulpturen von Gustav Seitz zum Thema „Torso“ eröffnet haben. In diesem Katalog werden neben den Ergebnissen des Pleinairs auch Zeichnungen und Bronze-Werke von Gustav Seitz präsentiert, die in der Ausstellung zu sehen waren.

Das Pleinair endete am 28. August 2016 mit der Verleihung des Gustav Seitz Preises und der Eröffnung der Ausstellung „Absichtlich Unvollendet/Intentionally Unfinished“. Diese Ausstellung hat sechs zeitgenössische künstlerische Positionen zum genannten Thema versammelt. Ob Kalkstein, Ton, Holz oder Metall, das Material war dabei nicht das einzige abwechslungsreiche und teilweise überraschende Element der Kunstwerke. Die künstlerische Form bot ebenfalls vielseitige und faszinierende Zugänge zum Thema „Torso“.

Das Projekt bildete eine gelungene Fortsetzung für kommende Aktivitäten eines geplanten Gustav Seitz Zentrums in Trebnitz. Zukünftig wird hier der Nachlass des Künstlers dem Publikum zugänglich gemacht und in einzelnen Ausstellungen präsentiert werden. Das dafür vorgesehene ehemalige Waschhaus wird momentan saniert und es lässt schon von außen erahnen, wie attraktiv der Nachlass untergebracht wird und unser künstlerisches und kulturpädagogisches Angebot erweitert wird.

Gerne bedanke ich mich bei der Kuratorin, Frau Berenika Partum für ihre hervorragende Arbeit beim Pleinair und der Ausstellung.

Ich freue mich sehr über diesen erfolgreichen Fortgang unserer Kooperation und wünsche der Gustav Seitz Stiftung und uns viele interessierte Besucher, damit die Werke, aber auch die Erinnerung an die Person Gustav Seitz, noch sehr viele Menschen berühren.

Darius Müller

Leiter, Schloß Trebnitz, Bildungs – und Begegnungszentrum e.V.

Drogie przyjaciółki i drodzy przyjaciele Zamku w Trebnitz, szanowne panie i panowie!

w sierpniu 2016 roku w Zamku Trebnitz ponownie odbyło się dwutygodniowe polsko-niemieckie spotkanie plenerowe. Wygłaszając wykłady i prowadząc rozmowy sześciu wybranych rzeźbiarzy stworzyło prace, które kolejno zaprezentowano w ramach wystawy poplenerowej. Tematem przewodnim był „Tors”, jako motyw zaczerpnięty z dzieła rzeźbiarza Gustava Seitzza.

Bardzo się cieszę, że tegoroczny plener mogliśmy otworzyć wystawą rysunków i rzeźb Gustava Seitzza poświęconych torsowi. W niniejszym katalogu prezentujemy zatem Państwu nie tylko prace powstałe podczas pleneru, ale także rysunki i rzeźby z brązu autorstwa Gustava Seitzza, które można było podziwiać podczas tej wystawy.

Plener zakończył się 28 sierpnia 2016 roku wręczeniem Nagrody Gustava Seitzza oraz otwarciem wystawy pt. „Absichtlich Unvollendet/Intentionally Unfinished“ (Celowo Niedokończone).

Na wystawie zebrano sześć współczesnych prac artystycznych odnoszących się do wspomnianego już tematu. Kamień wapienny, glina, drewno czy metal - to nie materiał stanowił jedyne urozmaicenie czy zaskakującą cechę prezentowanych dzieł. Także sama forma artystyczna umożliwiła artystom wielostronne i fascynujące podejście do tematu torsu.

Projekt ten wpisuje się w działania realizowane w ramach planowanego Centrum Gustava Seitzza w Trebnitz, jako że w przyszłości właśnie tutaj zostanie udostępniona i zaprezentowana w pojedynczych wystawach spuścizna tego artysty. Przeznaczony na ten cel budynek dawnej pralni jest obecnie remontowany i już teraz można z zewnątrz podejrzeć, jak w atrakcyjny sposób zostaną w nim zaprezentowane dzieła mistrza, które poszerzą naszą ofertę artystyczną i kulturowo-pedagogiczną.

Słowa podziękowania kieruję do pani Bereniki Partum, kuratorki, za jej nieocenioną pracę podczas pleneru i wystawy.

Bardzo się cieszę z owocnej kontynuacji naszej współpracy i życzę Fundacji Gustava Seitzza oraz nam samym wielu zainteresowanych odwiedzających oraz by zarówno dzieła, jak i pamięć o Gustavie Seitzu pozostały dalej żywe w sercach wielu, wielu ludzi.

Darius Müller

Dyrektor Centrum Edukacji i Spotkań Zamek Trebnitz

THEMA: TORSO

Die Veranstalter des diesjährigen Pleinair – Symposiums für figürliche Bildhauerei hatten für das vorgegebene, in vierzehn Tagen zu behandelnde Thema "Torso" mit einem Dutzend Werken von Gustav Seitz (1906 – 1969) einen provokanten Rahmen geschaffen. Dabei ließen sie sich wesentlich von ihrem Interesse leiten, zu erfahren, wie sich wohl heutige Künstler mit ihrem Weltverständnis dem Thema nähern würden. Vor einem halben Jahrhundert, genauer im Jahre 1964, hatte Gustav Seitz bekannt: "Das Zerstörte ist heute in der Kunst so willkommen wie das Ebenbegonnene, Liegegebliebene. Aber der gebaute Torso ist weder unfertig noch zufällig. Er verlangt in höchstem Maße die formende, komponierende Hand." Bereits während der ersten Studiensemester bei Wilhelm Gerstel hatte sich Seitz an dem Vorbild eines prominenten Torso üben müssen, nämlich dem "Homme qui marche" von Auguste Rodin. Denn diese Figur war der erste vorsätzlich geschaffene, autonome Torso der Kunstgeschichte. Rodin fragte deshalb auch listig einen Kritiker, der das Fehlen des Kopfes bemäkelte, ob man denn zum Schreiten eines Kopfes bedarf. Es ging ihm also um die Eigengesetzlichkeit des Kunstwerks, die seit dieser Zeit selbstverständlich ist, und nicht um Nachahmung der Natur.

Nach dieser frühen Nachempfindung schuf Gustav Seitz im Jahre 1952 seinen ersten eigenen Torso als Sonderform der figürlichen Plastik. Der dabei vorherrschende konzentrierte Ausdruck weiblicher Erotik wich allerdings in seinem späteren Werk der Bildwerdung bedrohter menschlicher Existenz. Der Besuch Henry Moores in seinem Hamburger Hochschulatelier veranlasste Seitz, einen gefallenen Krieger aus der Formenwelt des Engländers für sich zu erproben. Zehn Jahre später hatte Seitz dann die eigene plastische Gestalt im "Geschlagenen Catcher" gefunden. Anders als beim berühmten "Torso vom Belvedere" der Antike versucht nun niemand mehr den Rumpf des sitzenden männlichen Körpers zu einer handelnden Götterfigur oder mythischen Person zu ergänzen. Die Plastik von Gustav Seitz wirkt nämlich geschlossen und in der Aussage nicht über sich hinausweisend. Dadurch werden die körperlichen Verletzungen als Hauptmotiv wahrgenommen und durch deren künstlerische Gestaltung dem emotionalen Erlebnis zugänglich gemacht. Wider alle Natur ist der Torso in unrealistischer Weise sitzend dargestellt und so zu einem Monument brutaler Gewalt erhoben, die sowohl das Opfer als auch einen Täter kennzeichnen kann. Gerade im Kontrast zu den genannten älteren Arbeiten wurde allgemein deutlich, dass die am Symposium teilnehmenden Bildhauerinnen und Bildhauer bemerkenswert starke und eigenwillige Neuformulierungen gefunden haben. So wie sich Rodin und später Seitz, wie viele andere Bildhauer danach, vom antiken Torso in seiner fragmentarischen Überlieferung formal und gedanklich abgesetzt haben, so haben die Jüngeren ihrerseits nicht in erster Linie das Unfertige thematisiert und nicht den Schwerpunkt auf die einem Torso eventuell innewohnenden Anforderungen an die Gefühle des Betrachters gelegt. Jetzt kamen philosophische und soziologische Aspekte als neue Aussagen hinzu. Sie leiten gleichsam erzählerisch aus der Gestaltung der Einzelform über zur Erinnerung an die allgegenwärtigen Veränderungen und Umbrüche in unserem täglichen Leben. Hier wurden in jedem einzelnen Kunstwerk am Beispiel des Torso die knappsten Formen gefunden für die immerwährenden Metamorphosen, die jeden Menschen auf eigene Weise betreffen. Das ist neuartig und in hohem Maße überzeugend gelungen.

Bernd Schälicke

Gustav Seitz Stiftung

TEMAT: TORS

Organizatorzy tegorocznego pleneru i sympozjum kierowanych do rzeźbiarzy figuratywnych zaproponowali artystom pracę z motywem ludzkiego torsu. Opracowanie tematu i technika były dowolne. Warunkiem było nawiązanie do twórczości Gustava Seitz (1906 –1969), która stała się w ten sposób estetyczną inspiracją pleneru, tworząc dla niego specyficzną intertekstualną ramę. Tak sformułowany temat pozwolił przywołać twórczość Seitz, a zarazem sprawdzić, w jaki sposób dzisiejsi artyści, z ich współczesnym doświadczeniem i rozumieniem rzeczywistości, podejmą ów klasyczny temat rzeźbiarski. Ponad pięćdziesiąt lat temu, w 1964 roku Gustav Seitz sformułował następującą koncepcję: W dzisiejszej sztuce rządzić zaczyna temat dekonstrukcji, który pozostanie na długo obowiązującym trendem. Nie przypadkiem rzeźba torsu znów bywa nieskończona, domagając się wprawnej, doświadczonej ręki artysty. Już w czasie pierwszego semestru studiów na kierunku Rzeźby w Studio Wilhlema Gerstela, Seitz realizował ćwiczenia na podstawie znanego przedstawienia torsu autorstwa Augusta Rodina, pt. „L’Homme qui marche”. Rzeźba ta była zarazem pierwszym znanym w historii sztuki autonomicznym torsem. Odnosząc się do krytyki pod adresem swojej pracy, Rodin zapytał jednego z przeciwników nowej formuły czy głowa potrzebna jest po to, aby kroczyć. Rodinowi chodziło o stworzenie samowystarczalnego dzieła sztuki. Wpisał się w ten sposób w nowy okres w sztuce, w którym przestaje ona odtwórczo kopiować naturę. Pod wpływem pracy Rodina w 1952 roku Gustav Seitz zrealizował swoje pierwsze torso, postrzegane przez niego, jako szczególna forma plastyki figuratywnej. Dominującym motywem była tu erotyczna wizja kobiety, która jednakże w późniejszych realizacjach zaczęła ustępować tematowi zagrożenia ludzkiej egzystencji.

Wizyta Henry’ego Moora w hamburskim studio Seitz spowodowała przesuniecie się zainteresowań rzeźbiarza w kierunku walki z formą, którą praktykował również sam Moore. Dziesięć lat później Seitz odnalazł swoją własną formułę plastyczną w rzeźbie „Geschlagener Catcher” (1966). Inaczej niż w przypadku antycznego Torsu Belwederskiego, nikt już wówczas nie próbował uformować torsu siedzących ludzkich ciał w boską lub mistyczną figurę. Plastyka Gustava Seitz działa więc po prostu jako autonomiczna forma, która w swoim wyrazie nie wskazuje na nic poza sobą samą.

Głównym motywem tej twórczości stały się urazy cielesne, poprzez które ujawnia się artystyczna ekspresja przeżycia emocjonalnego. Temat torsu potraktowany tu zostaje w sposób nierealistyczny, z pominięciem anatomicznej wierności, a siedzący przedstawiony jest tak, by stworzyć pomnik brutalnej siły, pozwalający pokazać zarówno ofiarę jak i sprawcę.

Prace zrealizowane przez rzeźbiarzy i rzeźbiarki w ramach sympozjum stoją w wyraźnym kontraście do tradycyjnej formuły, prezentując nowe rozwiązania estetyczne. Podobnie jak Rodin i Seitz, wielu starszych twórców prezentowało tors poprzez motyw formalnej fragmentaryzacji. Młodsze pokolenie nie jest jednak już zainteresowane powtarzaniem formalnej niekompletności, podobnie jak nie zajmuje się problemem emocjonalnego oddziaływania na widza. Teraz kontekst wyznaczają przede wszystkim filozoficzne i socjologiczne aspekty tematu. Współcześni twórcy wyprowadzają narrację dotyczącą motywu fragmentarycznego torsu niejako z wszechobecnych zmian i przełomów, dotyczących ich codziennego życia. W ten sposób w każdej pracy znaleźć można motyw wiecznej metamorfozy, którą każdy człowiek przechodzi w specyficzny dla siebie sposób. Widać tu przede wszystkim innowacyjne podejście i w dużej mierze bardzo udane przedsięwzięcie.

Bernd Schälicke

Gustav Seitz Stiftung (Fundacja Gustawa Seitz)



GUSTAV SEITZ

Schreitender, 1929, Bronze, 48 cm / Kroczący, 1929, Brąz, 48 cm

Weiblicher Torso, 1955, Bronze, 20 cm / Żeński tors, 1955, Brąz, 20 cm



GUSTAV SEITZ

Der Krieg, 1960, Bronze, 43 cm breit / Wojna, 1960, Brąz, szerokość: 43 cm
Catchertorso, 1963, Bronze, 43 cm / Tors Catchera, 1963, Brąz, 43 cm





GUSTAV SEITZ

[Geschlagener Catcher, 1966, Bronze, 198 cm](#) / [Pobity Catcher, 1966, Brąz, 198 cm](#)
[Torso vom Belvedere, 1. Jh. v. Chr., Marmor, 159 cm](#) , [Vatikanische Museen, Rom](#)
/ [Tors Belwederski, I wieku p.n.e., 159 cm, Muzeach Watykańskie, Rzym](#)



Der Reiz des Unvollendeten ist in ähnlicher Weise verführerisch, wie die Zeichnung meistens unmittelbarer und lebendiger ist als das ausgeführte Werk. Jeder Kollege weiß, wie schwer es ist, die Freiheit und die Frische, die vielleicht dem Entwurf eigen sind, hinüberzuretten in die vollendete Arbeit. Es findet sich im Anfang oft bereits das Große, das zum Schluß durch die Freude am Detail verdeckt werden kann. So haben wir von unsern Meistern gelernt, was für ein wichtiges Kunstmittel das Weglassen ist. Dazu kommt die Lust des Unfertigen in einer Welt, die selbst nicht mehr heil ist. Das Zerstörte ist heute in der Kunst so willkommen wie das Ebenbegonnene, Liegengebliebene. Und selbst das Ungeordnete und Zufällige steht höher im Kurs als das Klare, Geordnete. Aber der gebaute Torso ist weder unfertig noch zufällig. Er verlangt in höchstem Maße die formende, komponierende Hand. Und auch die ganze Figur, die bei ihrem Schöpfer in Ungnade gefallen ist und durch Amputation einzelner Teile zum Torso wird, muß in Betracht ausgewogen werden und einem veränderten Kanon gehorchen.

(Katalog „Torso“, op. cit. Nr. 179)

Katalog „Torso – das Unvollendete als künstlerische Form“,
Städt. Kunsthalle Recklinghausen 1964, Nr. 185

Rzeczy niedokończone uwodzą specyficznym wdziękiem, podobnie jak szkic bywa nierzadko bardziej pociągający niż gotowe dzieło. Każdy rzeźbiarz wie bowiem, jak trudno jest wolność i świeżość projektu ocalić w ukończonej pracy. Projekt może mieć ogromny potencjał, który potem pogrzebany zostanie pod grubą warstwą detali. Dlatego mistrzowie uczą, że pominięcie to potężny środek wyrazu. W świecie, który nie jest już ani bezpieczny ani perfekcyjny, dzieło niedokończenie zyskuje dodatkowy walor. Współczesny artysta posługuje się zarówno estetyką destrukcji, jak i szafuje nonszalancją ledwie napoczętych, czy porzuconych w pół drogi rzeźb. Zdezorganizowana, przypadkowa, spontaniczna - taka sztuka zdaje się dziś znacznie bardziej atrakcyjna niż ta zgodna z klasycznymi regułami. Ale rzeźbiarski tors nie jest przykładem pracy niedokończonej ani przypadkowej. Wymaga wprawnej ręki i przemyślanej kompozycji. Tak zresztą, jak i pełna sylwetka, niezbyt ceniona obecnie przez twórców, którzy poprzez amputację pozbawiali ją kolejnych części, przekształcając w tors; ona też musi podporządkować się nowemu kanonowi.

(Katalog „Torso“, op. cit. Nr. 179)

Katalog Torso – das Unvollendete als künstlerische Form,
Städt. Kunsthalle Recklinghausen 1964, Nr. 185

ABSICHTLICH UNVOLLENDET /INTENTIONALLY UNFINISHED

Berenika Partum

„In modernity, it is not only works of art that are unfinished: the world they express is like a work which lacks a conclusion.“

Maurice Merleau-Ponty, 1948

Wir haben eine andere Vorstellung von der Einheit eines Kunstwerks als unsere Vorgänger. Ein Torso ist ein Monstrum, ein Krüppel, den erst die Künstler in die Ästhetik hinübergerettet haben. Aber der Mensch des 20. Jahrhunderts hat es gelernt, mit den Resten der Kulturen ertragreich zu wirtschaften, und so sind ihm Kräfte aus den Trümmerhaufen zugewachsen, die dann doch manchmal zu mehr als nur reizvollen Verkümmierungen entwickelt wurden...“

Katalog Torso, op. cit. Nr. 184

Was kann ich als Bildhauer in dem Fragment einer Figur ausdrücken? Welche Teile lasse ich weg und welche nehme ich bewusst mit auf, damit meine Arbeit Aussagekraft gewinnt? Diesen Fragen haben sich die sechs eingeladenen KünstlerInnen des deutsch-polnischen Pleinairs 2016 in Trebnitz auf eine sehr unterschiedliche Weise genähert. Damit haben sie bewiesen, dass der Torso als ein Teilstück des Körpers für die zeitgenössische Kunst damals wie heute eine Herausforderung darstellt. Denn gerade in diesem Fragment der Figur müssen die gesamte Spannung, der gesamte Ausdruck und letztendlich die gesamte künstlerische Aussage enthalten sein.

Die Ausstellung im Anschluss an den 14-tägigen Aufenthalt der KünstlerInnen in Trebnitz hat nicht nur gezeigt, dass der Umgang mit dem Thema „Torso“ auf sehr unterschiedliche Weise geführt werden kann. Darüber hinaus hat sich auch herausgestellt, dass dadurch ein sehr vielfältiges Spektrum zeitgenössischer Positionen der Bildhauerei abgebildet werden kann, die in der gegenwärtigen künstlerischen Praxis nebeneinander anzutreffen sind. Die unterschiedlichen Interpretationen ein und desselben vorgegebenen Themas reichten von Positionen, die sich an klassische figürliche Bildhauerei aus Material wie Kalkstein (Ralf Ehmann) oder Ton (Christin Müller, Rainer Kurka) anlehnen, bis hin zu fast architektonisch anmutenden Modellen (Małgorzata Kopczyńska, Mateusz Sikora). Holzsulpturen, denen nicht nur wie gewöhnlich die unteren und oberen Gliedmaßen fehlen, sondern bei denen stattdessen das Innere nicht vorhanden ist und die Figur wie eine dreidimensionale Zeichnung im Raum wirkt, hat der junge in Wrocław studierte Künstler Matěj Frank präsentiert.

Schloss Trebnitz ist ein besonderer Ort, da hier ein fester Platz für eine solche Ausstellung über einen längeren Zeitraum noch fehlt. Als Bildungs- und Begegnungszentrum richtet Schloss Trebnitz gerade ein Museum für den Nachlass des Bildhauers Gustav Seitz ein. Erst wenn es im Jahr 2017 eröffnet worden ist, stehen ein Ausstellungsraum und damit auch mehrere Ausstellungsoptionen zur Verfügung. Diesmal wurde der Versuch unternommen, die Werke in einen direkten Dialog mit Gustav Seitz zu bringen. Damit rücken die Skulpturen dieses bekannten Bildhauers aus dem 20. Jahrhundert in einen Dialog mit der zeitgenössischen Kunst. Einige Arbeiten der teilnehmenden KünstlerInnen haben sich direkt auf einzelne Arbeiten von Gustav Seitz bezogen, bei anderen steht dagegen die Konfrontation der Formensprache im Vordergrund.

In der Bildhauerei spielt oftmals der Schaffensprozess eine Rolle. Die Skulptur von Ralf Ehmann unter dem Titel „Werden im Vergehen“ mit der Auswahl des Materials Kalkstein verlangte von dem Künstler genaue Vorüberlegungen zu Struktur, Proportion und letztendlich dem ganzen „Körper“ der Figur. Bei einem Stein ist jede Entscheidung der „Wegnahme“ vermittelter Informationen endgültig, hinterher lässt sich nichts mehr hinzufügen. Das Material Kalkstein mit seiner glatten und farblich wechselnden Struktur wirkt lebendig und erinnert an menschliche Haut. Ralf Ehmann lässt bei dem Prozess des Bearbeitens die obere und untere Figur „auslaufen“. Entstanden ist ein ausdrucksstarker männlicher Körper in der Mitte der Figur, wo das untere als auch das obere Ende zu „zerfließen“ scheinen. Das Thema „Werden im Vergehen“ verweist darauf, dass im menschlichen Vergehen auch etwas Neues entstehen, „werden“ kann.

Anders hingehen stellt sich der Arbeitsprozess bei dem aus Polen stammenden Künstler Mateusz Sikora dar. Am Material Stahl interessiert ihn vor allem das Hinzufügen, hier steckt für ihn die Möglichkeit der Veränderung im Schaffensprozess. Sein männlich starker Körper wirkt martialisch, was auch mit dem Stahl zu tun hat. Schon in der Antike wurde das harte Metall mit körperlicher Stärke und kriegerischer Kraft in Verbindung gebracht. Auch dieser Torso lässt die Muskeln spielen. Sein Thema fügt sich ideal in den künstlerischen Prozess, denn der Künstler schuf bereits eine Reihe von Köpfen aus rostfreiem Stahl als Fragmente von Körpern, an denen er das Problem der Bewegung untersuchte. Nun stellte er sich der Herausforderung von Bewegung im Rumpf eines Körpers. Die narrative Arbeit der polnischen Künstlerin Małgorzata Kopczyńska trägt den Titel „Amor und Psyche“. Sie präsentiert zwei Figuren, wobei eine die kleine Kopie der anderen ist, die größere Version jedoch keinen Gesichtsausdruck hat und damit gar nicht identifiziert werden kann. Es geht der Künstlerin um das Thema des „Panzer“, einer Schutzhülle, die wir manchmal brauchen, in die wir uns für eine Weile zurückziehen. Manchmal wollen wir heraus aus unserer Schutzhülle, manchmal wollen wir länger dort verweilen. Formal ästhetisch fügen sich die ineinandergreifenden architektonisch anmutenden Formen zu kraftvollen Verhältnissen zusammen. Dabei verwendet die Künstlerin als Grundlage zunächst ein günstiges Material wie Styropor, welches im künstlerischen Prozess einer magischen Veredelung unterzogen wird: Schicht für Schicht trägt sie auf das Styropor Gips auf. Es entsteht dadurch ein tektonischer Körper, der zumindest formal zur Rückbesinnung auf die Bildsprache der Konstruktivisten oder auch Expressionisten einlädt – man denke etwa an Kurt Schwitters? Merzbau.

Matěj Frank beschäftigt sich künstlerisch viel mit dem Thema Bewegung und Raum. Der Künstler, der in Wrocław/Polen studiert hat, schuf Silhouetten von Körpern, die aus aneinander montierten Holzleisten bestehen. Die Auswahl des Materials spielt bei ihm keine vordergründige Rolle, denn er arbeitet mit verschiedenen Medien. Ihm geht es vor allem um die Idee, die er in Holz, mit Zeichnungen auf Papier, aber auch mit dem Medium Video und dem eigenen Körper gestaltet.

Christin Müller schuf aus dem traditionsreichen Material Terrakotta eine Skulptur, die eine starke Aussagekraft hat. Terrakotta/Ton fügt sich generell leicht dem Fingerdruck des Künstlers, man muss bei dem Gestaltungsprozess nichts entfernen, sondern auch hier eher etwas hinzufügen. Die Figur von Christin Müller ist vor allem von ihrer ästhetischen Brüchigkeit gekennzeichnet, welche durch das Material Manganton möglich wird. Der Titel der Arbeit „The Universal Soldier“ hat nichts von der kämpferischen Pose übrig, die bei Mateusz Sikora zu finden ist, bei Christin Müller ist der Torso der eines Soldaten, ein Stück einer verwundeten Figur.

Die Skulpturen des deutschen Bildhauers Rainer Kurka sind hingegen zunächst realistische Darstellungen von meistens jungen Frauen oder gar Mädchen. Mit ihrer modernen Kleidung wirken sie auf uns, als würden sie die Jugend einfangen wollen.

In Trebnitz schuf der Künstler drei voneinander abweichende Frauentorsi, Figuren, deren Innenwelt sich zu verwandeln scheint: Aus den drei mädchenhaften Teilstücken sprießen von Figur zu Figur immer mehr architektonische Formen heraus, die an wachsende Städte erinnern. Dies lässt sich möglicherweise als Hinweis darauf deuten, wie stark es junge Menschen in die großen Metropolen zieht und wie sehr die pulsierende Großstadt junge Menschen auch verändert. „Metamorphosen“ hat der Künstler die Arbeit betitelt und damit könnte sie durchaus auch gesellschaftskritisch interpretiert werden.

Die sechs Künstler haben uns gezeigt, dass wir es in der Bildhauerei wie bei kaum einem anderen Medium nicht nur mit unterschiedlichen Formen, sondern auch unterschiedlichen Auffassungen von Kunst gleichzeitig und gleichwertig nebeneinander zu tun haben können. Damit birgt die entstandene Ausstellung keine Widersprüche, sondern ist eine Bestandsaufnahme aktuellen künstlerischen Schaffens. Sie stellt unter Beweis, wie vielschichtig sich die figurative Skulptur mit den vielfältigen Materialien, die heute bei den Künstlerinnen und Künstlern zum Einsatz kommen, den verschiedenen Sujets und den unterschiedlichen Interpretationen ein und desselben Themas wie dem Torso zeigt.

CELOWO NIEDOKOŃCZONE /INTENTIONALLY UNFINISHED

Berenika Partum

W modernizmie nie tylko dzieła sztuki pozostają nieukończone. Świat, który wyrażają sam jest jak dzieło, któremu brakuje konkluzji.

Maurice Merleau-Ponty, 1948

Mamy inne wyobrażenie jedności dzieła sztuki niż nasi poprzednicy. Tors znaczy tyle, co monstrum, kalekie ciało, które artysta ratuje poprzez nadanie mu estetycznej formy. Jednakże człowiek XX wieku nauczył się pracować z pozostałościami, resztkami kultury i czerpać siłę z tych gruzowisk, które mają w sobie moc nieustannej transformacji.

Katalog Torso, op. cit. Nr. 184

Co właściwie rzeźbiarz/rzeźbiarka może przekazać poprzez fragment figury ludzkiej? Z których jej części świadomie zrezygnuje, a które pozostawi, żeby jego/jej praca nie straciła niczego ze swojego wyrazu? Na te pytania sześcioro artystów zaproszonych na tegoroczny polsko-niemiecki Plener w Trebnitz odpowiedziało odmiennie. Ich niejednorodne podejście do zagadnienia dowodzi, że ludzkie ciało nadal inspiruje artystów równie silnie, co w minionych epokach. Sześcioro rzeźbiarzy podjęło się wyzwania pracy z ludzką sylwetką, a właściwie jej środkowym wycinkiem. Starali się, by w tym właśnie fragmencie figury zawierał się kompletny przekaz ich sztuki. Przekaz, który miał generować pełne, a nie częściowe doznania artystyczne. Wystawa wieńcząca czternastodniowy pobyt młodych artystów w Trebnitz dowodzi jasno, że w temacie rzeźbiarskiego opracowania motywu ludzkiego torsu istnieje wciąż szerokie spektrum koncepcji i propozycji artystycznych. Podejście do tematu i jego interpretacja były tu na tyle różne, że ich zestawienie wydało nam się interesujące.

Artyści biorący udział w plenerze zaprezentowali między innymi klasyczną rzeźbę figuratywną, wykonaną w materiałach takich jak wapień (Ralf Ehemann) czy terakota (Christin Müller, Rainer Kurka). Nie zabrakło też jednak prac utrzymanych w estetyce quasi-architektonicznego modelu (Małgorzata Kopczyńska, Mateusz Sikora). Młody, studiujący we Wrocławiu artysta – Matěj Frank – wykonał z kolei w drewnie posągi, w których nie tylko zastosował motyw redukcji dolnych i górnych kończyn, ale także zrezygnował całkowicie z trójwymiarowej formy. W jego pracy figura stała się specyficzną płaskorzeźbą, dwuwymiarowym przedstawieniem w przestrzeni.

Silnie związane z rzeźbiarskimi tradycjami Schloss Trebnitz wciąż nie posiada miejsca, w którym można by w ramach wystawy stałej eksponować prace tworzących tu artystów. Ten stan rzeczy zmienić się ma w przyszłym roku. W Schloss Trebnitz szykowane jest bowiem w 2017 roku otwarcie muzeum Gustava Seitzza. W ramach placówki muzealnej poświęconej temu jednemu z najważniejszych rzeźbiarzy XX wieku, zostanie też zainaugurowana przestrzeń wystawiennicza dedykowana młodym twórcom. W prezentowanych tu pracach współcześni artyści odniosą się do dorobku Seitzza, wchodząc w swoisty dialog z twórczością sławnego rzeźbiarza.

Ów dialog wyraźnie zdeterminował także charakter prac artystów tegorocznego pleneru. Niektórzy z nich odnieśli się wprost do konkretnych realizacji Seitzza, inni nawiązali do jego warsztatu twórczego. W jeszcze innym przypadku dialog został nawiązany w toku samego procesu twórczego, poprzez jego zbieżny charakter – co w przypadku sztuki rzeźbiarskiej odgrywa przecież niemałe znaczenie.

Autor nagrodzonego projektu pod tytułem Stawanie się w przemijaniu – Ralf Ehemann – zmuszony był do starannego zaplanowania owego procesu, przemyślenia struktury i proporcji rzeźby przed rozpoczęciem pracy nad nią. Rzeźbiąc w kamieniu wapiennym wiedział, że decyzja usunięcia materiału będzie każdorazowo nieodwracalna. Tak, jak w przypadku amputacji części ciała. Sam materiał, jakim jest wapień, z jego gładką strukturą i barwną zmiennością, przypomina nieco żywą tkankę ludzkiej skóry. Ehemann w toku pracy „wyciszył” górną i dolną część figury, koncentrując się na części centralnej. Powstał w ten sposób mięsisty fragment męskiego ciała, którego tak górna, jak i dolna część, wydają się tracić kształty. Tytuł pracy sugeruje, że w procesie ludzkiego przemijania powstaje nowa, całkiem inna forma.

Zupełnie inaczej proces twórczy wyglądał w przypadku polskiego artysty - Mateusza Sikory. Sikora pracuje techniką spawanej stali, interesuje go możliwość łączenia i spajania. Taka technika pozwala mu na wprowadzanie w procesie tworzenia ciągłych zmian. Silne, męskie ciało, które rzeźbi działa swoją materialnością, tak jakby samo miało coś wspólnego ze stalą. Metal kojarzony był od czasów antycznych z czysto fizyczną mocą i wykorzystywany w sztuce wojennej. Również w stworzonym przez siebie torsie Sikora wyeksponował stalową muskulaturę. Stanowi to przy okazji ciekawą kontynuację jego wcześniejszej pracy, w której stworzył cykl głów z zardzewiałej spawanej stali. Wtedy to po raz pierwszy artysta zmierzył się z tematem ruchu we fragmencie ciała, który tym razem badał w korpusie.

Narracyjna praca polskiej artystki Małgorzaty Kopczyńskiej, nosząca tytuł *Amor i Psyche*, składa się z dwóch posągów różnej wielkości. Większy z nich nie posiada ekspresji twarzy, co utrudnia znacząco proces identyfikacji. Artystka tworzy w ten sposób metaforę pancerza ochronnego, nieodzownego, by chronić wrażliwość w starciu ze światem. Rzeźba łączy w sobie elementy architektoniczne i wyrafinowane formalnie detale. Artystka używała tanich, współczesnych materiałów takich jak styropian, który w procesie tworczym przechodził przemianę – warstwa po warstwie styropian przekształcany był w gips. W ten sposób powstało tektoniczne ciało, które przywołuje swoją formą prace konstruktivistów i ekspresjonistów, przywodzi na myśl *Merzbau* Kurta Schwittersa.

Matěj Frank zajmuje się w swojej twórczości przede wszystkim zagadnieniem ruchu w przestrzeni. Artysta stworzył sylwetki ciał, powstałe z odpowiednio wykrojonych i zmontowanych drewnianych desek. Rodzaj materiału nie odgrywa tu pierwszoplanowej roli – Frank tworzy w wielu mediach. Chodzi mu przede wszystkim o ideę, którą z równym powodzeniem uwiadamia w drewnie, rysunku, wideo i pracy z własnym ciałem.

Christin Müller realizuje swoje prace w tradycyjnym materiale, jakim jest ceramika. Głina poddawana jest delikatnej obróbce pod wpływem dotyku ręki artystki. W trakcie tego procesu nie tyle usuwa ona, co stopniowo dokłada materiał. Figura wykonana przez Müller jest przede wszystkim naznaczona kruchością, konotowaną poprzez użycie materiału służącego do wyrobu ceramiki. Tytuł jej pracy - *Uniwersalny żołnierz* - ma niewiele wspólnego z wojowniczym duchem, obecnym na przykład w pracy Mateusza Sikory. Tors żołnierza należy tu postrzegać jako fragment zranionego, zdeintegrowanego ciała.

Prace niemieckiego artysty Rainera Kurki są zdecydowanie najbliższe realistycznej tradycji rzeźbiarskiej – przedstawiają figury młodych kobiet, a czasami dziewcząt. W swoich współczesnych ubraniach prezentują się nam one tak, jak objawia się dziś duch młodości. W Trebnitz artysta zrealizował trzy różne torsy niemych figur kobiecych, z których wydaje się emanować bogaty wewnętrzny świat. Ich poszczególne, zdekomponowane części rosną od jednej figury do drugiej, przypominając formy architektoniczne czy panoramę miasta. Kurka zwraca uwagę na to, jak silnie obecni w strukturze miejskiej są młodzi ludzie i jak te pulsujące metropolie wpływają na sposób ich funkcjonowania. Autor zatytułował swoją pracę *Metamorfozy*, daje się więc ona także interpretować w kategoriach społeczno-krytycznych.

Prace sześciorga artystów dowodzą, że rzeźba, jak żadne inne medium, jest w stanie nie tylko operować różnymi formami i estetykami, ale wiąże się też z różnorodnym i równouprawnionym pojmowaniem praktyki artystycznej. Wystawa nie bazuje jednak na estetyce konfliktu i konfrontacji odmiennych postaw – stara się być raczej przeglądem aktualnych metod twórczych. Prace tu zebrane pokazują również, jak ciekawe mogą być efekty twórczości współczesnych artystów i artystek, którzy podejmują w swoich projektach temat torsu w rzeźbie figuratywnej. Korzystając z różnych materiałów i operując różnymi koncepcjami podmiotu tworzą dzieła, które poddają się wielopłaszczyznowym interpretacjom.

RALF EHMAN N

geb. 1967, lebt und arbeitet in Rottenburg am Neckar

Antrieb für meine Werke ist die innere Unruhe, die aufkommt wenn gefühlte subtile Unstimmigkeiten und Irritationen mir begegnen. Illusion und Wirklichkeit, Macht und Ohnmacht, Leben und Tod sind scheinbare Gegensätze und sind es doch nicht, denn oft ist nicht eindeutig welche Position wir beziehen, in welchem Zustand wir uns befinden oder was uns bewegt. Abgrenzungen, Verknüpfungen und Verbindungen spielen hier eine wesentliche Rolle. Es sind kaum verbalisierte Zustände, die von mir beäugt und hinterfragt werden und die ich in Form von Bildern nach außen trage. Dabei steht der Mensch, für mich und in meinen Werken, im Mittelpunkt.

ur. w 1967 roku, mieszka i pracuje w Rottenburgu nad Neckar

Impulsem twórczym jest dla mnie wewnętrzny niepokój, który pojawia się, gdy w otaczającej rzeczywistości wyczuję subtelne niespójności i drgania. Iluzja i realność, władza i bezsilność, życie i śmierć - te z pozoru przeciwstawne pojęcia nie zawsze stoją do siebie w opozycji. Wiele zależy tu bowiem od przyjętej przez nas perspektywy, naszej kondycji i wreszcie tego, co nas porusza. Proces rozgraniczania i spajania tych emocji odgrywa w tym wszystkim niebagatelną rolę. Biorę owe niemożliwe do zwerbalizowania stany i przecucia pod lupę, by dokładnie je zbadać i następnie wydalić z siebie w postaci obrazów. Przy czym to zawsze człowiek stoi w centrum moich zainteresowań i to on jest tematem mojej sztuki.



Werden im Vergehen / Jura Kalkstein

Stawanie się w przemijaniu / Kamień wapienny



MATĚJ FRANK

geb. 1989, lebt und arbeitet in Wrocław

Ich arbeite mit dem Raum – in Beziehung zur Zeit, Bewegung, dem Körper und Klang. Ich bin an einer Art Schichtung von Informationen interessiert, die in der Unlesbarkeit münden und womit Bewegung innerhalb von verschiedenen Medien der einzige natürliche Weg meines Ausdrucks ist. Ich interessiere mich für die Verbindung von Bild und Ton und suche nach einer neuen Auffassung von dem uns bisher bekannten Dingen die wir sehen und hören.



ur. w 1989 roku, mieszka i pracuje we Wrocławiu
Moim tworzywem jest przestrzeń - badam jej relacje z czasem, ruchem, ciałem i dźwiękiem. Interesuje mnie proces nakładania się różnych warstw informacji, które prowadzą do rozmywania się znaczeń i nieczytelności. Z tego powodu naturalną formą ekspresji jest dla mnie poruszanie się na styku wielu mediów. Szczególnie zajmuje mnie obszar, na którym obraz łączy się z dźwiękiem. Szukam nowej koncepcji na uchwycenie i przedstawienie tego, co zdaje się poznane dzięki zmysłom – a więc rzeczy widzialnych i słyszalnych.



present I absent / Holz (Kiefer)
obecność I nieobecność / Drewno (sosna)

MAŁGORZATA KOPCZYŃSKA

geb. 1972, lebt und arbeitet in Stettin und Posen/Polen

Mein Projekt, das sind zwei Skulpturen (zwei Frauen). Sie sind wie Schwester- sie sind sich ähnlich und sind doch gleichzeitig unterschiedlich. Die kleine (einige cm hoch) trägt den Titel „Wächterin/ The Wardress“. Die größere (fast riesig) ist wie ein Felsen. Die Geste der Wächterin – die flache Hand, die sie in die Nähe des Herzens hält kann man auf zweierlei Art lesen: Zum einen als ein ritterliches Versprechen: „Ich werde immer Wache halten und nie aufgeben“ aber auch als „Ich habe eine Rüstung, sie schützt mich, und ich lasse mich nicht aus ihr herausnehmen“. Der Felsen, der ausser des Gesichtes sich in einer monumentalen und geometrischen Form versteckt hat, ist dadurch noch härter, geheimnisvoller und unnahbarer.

ur. w 1972 roku, mieszka i pracuje w Szczecinie i Poznaniu

Mój projekt to dwie rzeźby – dwie kobiety. Są jak siostry – podobne, lecz jednak różne. Mała (kilkanaście cm wysokości) nosi tytuł Strażniczka/ The Wardress. Ta większa (prawie olbrzymka) to Skała/The Rock. Gest Strażniczki – dłoń trzymana na wysokości serca, można odczytywać dwojako. Jak rycerską przysięgę: „będę stać na straży i nigdy się nie poddam.” Ale też: „mam zbroję, chroni mnie, i nie dam się z niej wydobyć”. Skała, która oprócz twarzy całkowicie ukryta się monumentalnej, geometrycznej formie, jest jeszcze bardziej twarda, tajemnicza i niedostępna.



Amor und Psyche / Acrylmasse
Amor i Psyche / Masa akrylowa



RAINER KURKA

geb. 1974, lebt und arbeitet in Berlin

Eine Figur ist mehr als eine physische Erscheinung. Sie braucht eine „Seele“ oder die Ahnung einer Geschichte, sonst bleibt sie eine ästhetische Hülle, die vielleicht schön anzusehen ist, aber beim Betrachter keine tiefer empfundene Bindung erzeugt. Ich möchte den Menschen als Ganzes darstellen, dazu gehört auch, dem Unsichtbaren und Formlosen, also dem Geist, Gestalt zu verleihen. Dass ich mit Materie auch das Immaterielle zeigen kann, macht für mich die Faszination meiner Arbeit aus.

ur. w 1974 roku, mieszka i pracuje w Berlinie

Figura to coś więcej niż sposób manifestowania się materii. Potrzebuje „duszy”, czyli historii, dzięki której zyskuje głębię. Bez niej pozostałaby estetyczną wyduszką – przyjemną dla oka, ale niezdolną do nawiązania z odbiorcą emocjonalnej więzi. Chcę pokazać człowieka w pełni. Dlatego staram się nadać formę temu, co niewidzialne i nieuformowane, czyli duchowi. I to właśnie możliwość uwidocznienia tego, co nieuchwytnie na poziomie materii najbardziej mnie fascynuje w mojej pracy.



Metamorphosis/
Terracotta, Acrylfarbe
Metamorfozy / Terakota, farba
akrylowa



CHIRSTIN MÜLLER

geb. 1974, lebt und arbeitet in Halle an der Saale

Seit 2006 beschäftige ich mich mit der Darstellung figürlich-keramischer Plastik. Das Material Ton begreife ich als Grundlage meiner bildhauerischen Herangehensweise. Aufbauend auf das Wissen klassischer Moderne, zerlege und breche ich auf. Es ist mir wichtig, eigene bildnerische Fähigkeiten zu erweitern und diese mit zeitgemäßen Themen zu verbinden. Zerbrechlich fragil, statisch konstruiert und doch stark sinnlich sollen sich meine Plastiken präsentieren.

ur. w 1974 roku, mieszka i pracuje w Halle (Saale)

Od 2006 roku pracuję z ceramiką, tworząc w nurcie rzeźby figuratywnej. Głina – tworzywo, którego używam determinuje moje metody pracy i moje podejście do rzeźby. Opierając się na znajomości zasad klasycznego modernizmu, próbuje je jednocześnie naginać i rozbijać. Ważne jest dla mnie ciągłe doskonalenie techniki i warsztatu twórczego, tak bym mogła podejmować w swojej sztuce tematy współczesne. Rzeźby, które tworzę są statyczne, ale zmysłowe, zaprojektowane tak, by robić wrażenie kruchych i łamliwych.



The Universal Soldier / Manganton
Uniwersalny żołnierz / glina



MATEUSZ SIKORA

geb. 1971, lebt und arbeitet in Krakau und Warschau

Das hauptsächliche Thema meiner Arbeit ist der Mensch. Mich interessiert vor allem dass, was den Menschen umgibt und ihn bestimmt, sowohl das was unmittelbar sichtbar ist als auch jenes was tief verborgen liegt. Deshalb ist der Körper der Figur, die ich mache, so wichtig für mein künstlerisches Schaffen.

Meine Überlegungen tendieren dazu sich auf den Einfluss des psychischen Zustandes und auf die Qualität der Bewegung und seine Kraft und den Ausdruck zu konzentrieren. Alle Schritte meines Arbeitsprozesses indem ich eine Skulptur herstelle und alle Materialien, die von mir benutzt werden, stellen für mich ein Symbol dar als auch einen geistigen und physischen Prozess des Menschen, um zu einer Harmonie zu gelangen. Die dreidimensionalen Skizzen, die ich vorher mit Styropor herstelle und die meist das Format des endgültigen Ergebnisses haben, erlauben mir eine schnelle Aufzeichnung. Der Arbeitsschritt, wo ich dann die Skizze mit dem Stahl zu schweißen beginne, gibt dem Ganzen eine Art Schwere, ein Leben und fixiert Bewegung. Hier treffe ich die Entscheidung und habe gleichzeitig die Freiheit jene Entscheidung zu verändern und anzupassen.

ur. w 1971 roku, mieszka i pracuje w Krakowie i Warszawie

Głównym tematem mojej twórczości jest człowiek. Interesuje mnie to, co go otacza i determinuje, zarówno w aspekcie bezpośrednio widocznym jak i głęboko ukrytym. Stąd bryła figuratywna jest zawsze najważniejsza dla tego co robię. Sylwetka człowieka stanowi punkt wyjścia, główny materiał, szkielet dla nieuniknionych przeróbek, w których spełnia się moja ekspresja. Przez wiele lat moją uwagę przyciągały emocje wyrażane poprzez ciało jako siły de-konstruujące i deformujące postać ludzką. Ostatnio zmieniłem kierunek i skupiam się bardziej na ruchu, na człowieku jako wrażliwej istocie będącej w ruchu, dążącej do harmonii. Rozważaniem jest teraz wpływ stanu psychicznego na jakość ruchu, jego siłę i wyraz. Wszystkie części mojego procesu tworzenia rzeźby i użyte przez mnie materiały są dla mnie symbolem procesów umysłowych i fizycznych człowieka, dążącego do harmonii. Trójwymiarowe szkice wykonywane w styrodurze w docelowym rozmiarze pozwalają na szybki zapis, podążający za szybkością ruchu i jego dynamiką. Etap spawania szkicu w stali nadaje całości ciężar, życie, utrwala ruch. Tu podejmuję ostateczne decyzje jednocześnie nadal mogąc je modyfikować.



Ohne Titel (Nr. 112)
/ geschweißter rostfreier Stahl
Bez tytułu (Nr. 112)
/ Stal nierdzewna spawana



DEN GUSTAV SEITZ PREIS 2016

RALF EHMANN

"WERDEN IM VERGEHEN" / KALKSTEIN / 130 CM

Ein schlanker männlicher Körper reckt sich in die Höhe, so als könnte er gleich abheben. Auch ein Sehnen und Verlangen meint der Betrachter zu verspüren, je nach Ansichtsseite und Lichteinfall. Die Skulptur wurde aus einem hohen pfeilerartigen Vierkantblock eines geschmeidigen Kalksteins geschlagen und auf einen Betonsockel montiert. Doch nicht der Sockel ist die Standfläche des Mannes, der ohnehin nicht stehen kann. Er steigt auf aus dem nur roh behauenen Stein, der hier als bossierte Plinthe dient. Die Figur selbst steckt anscheinend noch fast ganz mit beiden Beinen tief in einem undefinierten Grund.

Gleichzeitig taucht der gestraffte Körper schräg oben mit erhobenen Armen in ein ebensolches, roh gehämmertes, Jenseits aller Gestalt. Und zwar schon so weit, dass der Kopf und das Gesicht kaum mehr zu erkennen sind. Umso betörender wirkt die Schönheit des nur als Torso sichtbaren erwachsenen Mannes. Denn seine steinerne Haut strahlt nach dem mit großer Feinheit ausgeführten Meißelschlag und dem darauf erfolgten sanften Schliff eine große Wärme aus. Das wirkt im Kontrast zu dem grob an beiden Enden abgeschlagenen Stein überaus lebendig. Was also wird gezeigt? Der Titel, den Ralf Ehmann gegeben hat, weist auf Verwandlung, auf eine Metamorphose, wie man sie als Ereignis bei allen anderen beteiligten Bildhauerinnen und Bildhauern des diesjährigen Pleinair-Symposiums in kraftvollen Varianten feststellen kann. Jedoch ist bei Ehmann das Formwerden und das Formvergehen, und zwar beispielhaft an dem vorgegebenen Thema des Torso, auf natürliche Weise überzeugend und sinnfällig vorgeführt. Und so geht es, wie stets bei großen Kunstwerken, auch hier letztendlich um Leben und Tod.

Bernd Schälicke,
Gustav Seitz Stiftung

NAGRODA GUSTAVA SEITZA 2016

RALF EHMANN

STAWANIE SIĘ W PRZEMIJANIU / WAPIEŃ / 130 CM

Smukle, męskie ciało wychyla się ku górze, tak jakby za chwilę miało oderwać się od postawy. W zależności od kierunku, z którego patrzymy i z którego pada światło, widz może także ujrzeć postać, która do czegoś tęskni, czegoś pragnie.

Rzeźba wykonana została ze strzelistego, czworokątnego bloku wapiennego, zamontowanego na betonowym postumencie. Jakkolwiek nie tylko cokół stanowi podstawę, na której znajduje się figura mężczyzny. Usytuowana jest ona bezpośrednio na surowo ociosanym kamieniu, który funkcjonuje jak boniowana plinta. Figura sprawia wrażenie utkwionej obydwoma nogami w bliżej niezidentyfikowanym podłożu. Jednocześnie, naprężone, ale surowo ociosane ciało przechyla się ukośnie, wznosząc ku górze ramiona, które wychodzą poza postać. Jednocześnie głowa i twarz pozostają trudne do rozpoznania. Poprzez owo niedopowiedzenie tym silniej jednak działa na nas piękno ciała dorosłego mężczyzny ukazanego tu jako tors. Jego kamienna skóra, która emanuje ciepłem to efekt delikatnie prowadzonego przez artystę dłuta oraz wygładzonej przez niego powierzchni. Kontrast z brutalnie odciętym na obydwu końcach kamieniem wywołuje wrażenie żywotności torsu.

Co jeszcze komunikuje rzeźba? Tytuł, który nadał swojej pracy Ralf Ehmann wskazuje na przemienienie, metamorfozę. Motyw ten pojawiał się także w innych realizacjach tegorocznego Pleneru/Symposium, podczas którego rzeźbiarze i rzeźbiarki zaproponowali jego rozmaite warianty. Niemniej jednak to właśnie w przypadku pracy Ehmanna mamy do czynienia z tematem kształtowania, nadawania i zanikania formy oraz przede wszystkim z modelowym nawiązaniem do tegorocznego tematu jakim był tors. To nawiązanie dokonane w przekonujący i wyjątkowy sposób wpłynęło na wyróżnienie właśnie tego artysty. Nie sposób także pominąć innego ważnego aspektu tej pracy: podobnie jak w przypadku wszystkich wielkich dzieł porusza ona sprawy fundamentalne – kwestie życia i śmierci.

Bernd Schälicke,
Gustav Seitz Stiftung



Pleinair Katalog / Dokumentation

Herausgeber / Schloß Trebnitz e.V.

Katalogkoordination / Berenika Partum

Texte / Berenika Partum, Darius Müller, Dr. Bernd Schällicke

Redaktion und Lektorat / Berenika Partum (deutsch), Dorota Smela (polnisch)

Übersetzungen / Karolina Majewska (deutsch/polnisch), Berenika Partum (polnisch/deutsch)

Bildnachweis / Wolfgang van Gulijk, Berenika Partum, Fotoarchiv Gustav Seitz Stiftung

Gestaltung / Gosia Golińska

Druck und Herstellung /

Der Katalog erscheint mit freundlicher Unterstützung der Gustav Seitz Stiftung.

Katalog poplenerowy / Dokumentacja

Wydawca / Zamek w Trebnitz

Koordinacja Katalogu / Berenika Partum

Teksty / Darius Müller, Berenika Partum, Dr. Bernd Schällicke

Redakcja i lektorat / Berenika Partum (niemiecki), Dorota Smela (polski)

Tłumaczenia / Karolina Majewska (niemiecki/polski), Berenika Partum (polski/niemiecki)

Fotografie / Wolfgang van Gulijk, Berenika Partum, Archiwum Fotograficzne Fundacji Gustava Seitza

Projekt graficzny / Gosia Golińska

Druk /

Katalog został wydany dzięki wsparciu Fundacji Gustava Seitza.